

Adam Kubasik

Postawa biskupa Hryhoryja Chomyszyna wobec ukraińskiego nacjonalizmu

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 11/1, 111-126

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ADAM KUBASIK

POSTAWA BISKUPA HRYHORYJA CHOMYSZYNA WOBEC UKRAIŃSKIEGO NACJONALIZMU

1. Stosunek biskupa Chomyszyna do ideologii nacjonalistycznej

Ukraiński nacjonalizm ukształtował się na przełomie XIX i XX wieku. Głównymi teoretykami tego ruchu byli Mykoła Michnowskij oraz Dmytro Doncow (Mytko Szełkoporow). W 1900 r. Michnowskij wydał w Kijowie broszurę *Samostijna Ukraina*, a w 1917 r. opracował tzw. *Dziesięcioro przykazań ukraińskiego nacjonalisty*. Główną myślą Michnowskiego było hasło: „Ukraina dla Ukraińców”. Jego celem stało się przeciwstawienie Ukraińców wszystkim „czужeńcom” – Rosjanom, Polakom i Żydom, którzy byli uważani za wrogów narodu ukraińskiego. Prace Michnowskiego stały się materiałem wyjściowym dla rodzącej się idei nacjonalizmu ukraińskiego, którą później w duchu wyraźniej faszystowskim rozwinął Dmytro Doncow¹. Swoją nieludzką doktrynę wyłożył on w gruntownej pracy *Nacjonalizm*, która została wydana w 1926 r.²

Jednak między nacjonalizmem Michnowskiego a nacjonalizmem Doncowa istniała jakościowa różnica. Czynny (integralny) nacjonalizm Doncowa, w przeciwieństwie do Michnowskiego, mieścił w sobie elementy czystek etnicznych³. Według Doncowa należało uwolnić ziemię ukraińską od socjalnego i politycznego panowania obcych. Tezy Doncowa wywarły duży wpływ na ideologię organizacji nacjonalistycznych, a zwłaszcza Organizację Ukraińskich Nacjonalistów, czyli OUN⁴. Doncow chciał widzieć przyszłą faszystowską organizację ukraińską jako „elitę narodową” z fanatycznym kierownictwem na czele. Uważał, że Ukrainie potrzebny jest „zakon” i „wódz”, którym muszą się Ukraińcy bezwzględnie podporządkować. Za ucieleśnienie tej idei można uznać Ukraińską Wojskową Organizację (UWO) oraz OUN, na czele których stał Konowalec a potem Melnyk, Bandera, Szuchewycz. W dokumencie programowym

¹ E. Prus, *Herosi spod znaku tryzubca. Konowalec – Bandera – Szuchewycz*. Warszawa 1985, s. 13, 16-17.

² W. Poliszczuk, *Apokalipsa według Wiktora Ukraińca*. Toronto – Warszawa 1966, s. 43-51.

³ Tenże, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*. Toronto-Warszawa 1996, s. 9-11.

⁴ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*. Kraków 1989, s. 52, 359.

OUN porównuje się do średniowiecznych wojskowo-religijnych zakonów. OUN przyjęła faszystowską zasadę kierownictwa⁵. Według nacjonalistów ukraińskich każda droga, nawet droga morderstw i podłości jest dobra, jeżeli służy ukraińskiej sprawie⁶.

UWO prowadziła szeroko zakrojoną działalność konspiracyjną i terrorystyczną oraz sabotaż, aby wywołać represje władz polskich i w ten sposób wytworzyć sztuczną sytuację między Ukraińcami i Polakami, rozbudzić nastroje nacjonalistyczne i wolę walki. Miało to wskazać na brak stabilizacji w tym rejonie Polski. Dnia 25 IX 1921 r. bojówka UWO dokonała nieudanego zamachu na życie marszałka Piłsudskiego we Lwowie⁷. W 1922 r. dokonała wielu akcji sabotażowych oraz szereg zamachów na polskich ziemian. W odpowiedzi rząd polski zastosował nadzwyczajne środki represyjne, łącznie z prewencyjnym aresztowaniem szeregu działaczy nacjonalistycznych⁸.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych województwa kresowe najdotkliwiej odczuły skutki wielkiego kryzysu gospodarczego. OUN-UWO postanowiła wykorzystać powstałą sytuację dla rozpoczęcia akcji antypolskiej na niespotykaną dotąd skalę. Od lipca do listopada 1930 r. dokonano przeszło 2000 aktów sabotażu i zamachów na życie polskich ziemian i przedstawicieli władz. Wydarzenia te nie pozostały bez odpowiedzi władz polskich. Rozpoczęła się masowa akcja pacyfikacyjna. Do wsi, w których dokonano sabotażu, przybywał oddział wojska lub policji, niszczył biura, kluby i sklepy ukraińskich spółdzielni i organizacji kulturalno-oświatowych, demolował chaty chłopskie, bił mieszkańców, dokonywał aresztowań oraz nakładał kontrybucję w pieniądzu i naturaliach. W czasie rewizji znaleziono przeszło 1200 karabinów i ponad 500 rewolwerów⁹.

Swoje apogeum nacjonalizm ukraiński osiągnął w czasie drugiej wojny światowej, kiedy to Ukraińska Powstańcza Armia przystąpiła do fizycznej eliminacji ludności polskiej z terenów Wołynia i Małopolski Wschodniej¹⁰.

Nacjonalizm ukraiński powstał w Galicji, a więc tam, gdzie w stosunku do Ukraińców panującą była Cerkiew greckokatolicka, na czele której stał metropolita Szeptycki¹¹. OUN robiła wszystko, aby pozyskać dla swojej polityki duchowieństwo greckokatolickie. M. Dzerowycz w liście do biskupa Hryhoryja Chomyszyna napisał, że OUN dokonuje zharmonizowania ideologii Chrystusa z ideologią zdrowego, twórczego, chrześcijańskiego nacjonalizmu. Nie przeko-

⁵ E. Prus, *Herosi*, s. 54-58, 74-75.

⁶ Tenże, *Banderowcy – defekt historii*. Wrocław b. r. w., s. 52-54.

⁷ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933-1945*. Warszawa 1972, s. 50-52.

⁸ W. Serczyk, *Historia Ukrainy*. Wrocław 1990, s. 405.

⁹ Tamże, s. 411-412.

¹⁰ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1993, s. 257-259.

¹¹ W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*. Toronto 1995, s. 323-325.

nało to jednak władzyki, gdyż na przeszkodzie stał terror stosowany przez OUN, którego nie da się pogodzić z zasadami chrześcijańskiego życia¹². Poza tym Chomyszyn nie zgadzał się na stawianie znaku równości między Cerkwią a ukraińskim ruchem narodowym. Głosił on, że grekokatolicyzm jest tylko jednym z obrządków Kościoła powszechnego i nie można go używać do doczesnych celów¹³.

Przyczyn powstania ukraińskiego nacjonalizmu dopatrywał się Hryhorij Chomyszyn, grekokatolicki bp Stanisławowa, w obliczu ideowym ludzi, którzy mieli największe zasługi na polu uświadczenia narodowego Ukraińców. Uważał, że to przebudzenie dokonało się na gruncie, który nie był jeszcze odpowiednio przesiąknięty duchem wiary katolickiej. Do głównych działaczy na polu budzenia poczucia narodowego Ukraińców zaliczył Chomyszyn Tarasa Szewczenkę, Michała Grogomira oraz Iwana Franko.

Choć przyznawał im duże zasługi w dziele uświadczenia narodowego to jednak uważał, że nie nadali temu uświadczeniu pozytywnych kierunków i nie oparli go na zdrowych zasadach moralności katolickiej. Zarzucił im propagowanie racjonalizmu oraz gloryfikowanie nienawiści do przeciwników narodowych, jak również wprowadzenie do organizmu narodowego bezbożnej materialistycznej filozofii, co spowodowało zanik dążeń do wysokich i szlachetnych idei¹⁴.

Biskup Chomyszyn uznawał miłość do swego narodu za jeden z podstawowych obowiązków człowieka wynikających z prawa Bożego. Odrzucał jednak wszelki nacjonalizm jako sprzeczny z prawdziwą, świętą i szlachetną miłością swego narodu. Stawianie narodu jako najwyższego suwerena detronizującego absolutny autorytet Boga, uważał za największe zabląkanie ludzkiego umysłu gorsze od pogaństwa¹⁵. Przejawiało się to między innymi w tym, że uroczystości narodowe zaczęły nabierać większego znaczenia niż święta religijne¹⁶.

Chomyszyn stał niezłomnie na stanowisku, że każdy człowiek, bez względu na to czy indywidualnie czy też żyjąc wspólnotowo, jest stworzeniem Boga i musi uznać Jego absolutny autorytet. W innym bowiem wypadku schodzi z prawdziwej drogi na drogę moralnego zła. Wobec Boga żaden naród nie może być najwyższym suwerenem, bo każdy naród, choćby najpotężniejszy i najliczniejszy, jest przed Bogiem znikomą siłą, mniejszy niż „kropla wody względem oceanu”¹⁷. Tam gdzie zasady Królestwa Chrystusowego nie są

¹² E. Prus, *Patriarcha Galicyjski*. Wrocław 1999, s. 169-170.

¹³ B. Heydenkorn, *Polityczna działalność metropolity Szeptyckiego*. Zeszyty Historyczne, z. 72: 1985, s. 109-110.

¹⁴ Г. Хомишин, *Українська Проблема*. Станіславів 1933, s. 14-16.

¹⁵ Там же, s. 7-9.

¹⁶ *Послание пастирське Григорія Хомішина Єпископа Станіславівського до Духовенства і Вірних своєї Єпархії о допустах Божих в часі війни*. Станіславів 1915, s. 11-13.

¹⁷ *Українська Проблема*. s. 8-9.

uwzględniane, tam zamiast solidnego rozwoju narodu, wytwarza się chaos, zamieszanie, rozbicie na wrogie sobie partie i frakcje, nienawiść i swary. Patriotyzm, który nie jest identyczny z miłością bliźnich, pochodzącą z miłości Boga, niszczy wszelkie cnoty moralne i przyczynia się do powstania wszelkich niegodziwych namiętności i niskich instynktów. Konsekwencją tego jest duchowa śmierć narodu¹⁸.

Biskup Stanisławowa, sprzeciwiając się nacjonalizmowi jako największej aberracji ludzkiego umysłu, wskazywał na zagrożenia wynikające dla narodu ogarniętego przez tę chorobę. Do najniebezpieczniejszych zaliczał upadek wszelkiego prawdziwego i słusznego autorytetu ludzkiego. Gdy zaś upadnie autorytet ludzki, nie ma żadnych wspólnych, solidnych i pozytywnych zasad działania, które mogłyby zjednoczyć ludzi do budowania swej przyszłości¹⁹. Następuje natomiast rozkład i gorączka, która trawi i zabija wszelkie żywotne siły narodowego organizmu. W narodzie trawionym szowinistyczną nienawiścią, nacjonalizm jest jedynym patentem na autorytet, a upadłych demagogów uważa się za narodowych bohaterów i męczenników. Władyka stanisławowski przestrzegał swój naród przed wszelkimi uzurpatorskimi autorytetami, które idąc po linii najmniejszego oporu, schlebując szkodliwym i zgubnym instynktom, prowadzą naród w przepaść. W szaleństwie szowinizmu widział element destrukcyjny dla prawidłowego rozwoju życia narodowego. Oskarżał nacjonalistów o celowe ukrywanie przed społeczeństwem groźących niebezpieczeństw i o taktyczne wzniecanie coraz większej fali nacjonalizmu, aby w ten sposób umacniać swoje wpływy²⁰.

Aby uchronić Ukraińców przed zgubnym wpływem różnych politycznych koterii czy szowinistycznych liderów, Chomyszyn starał się we właściwym świetle przestawić ich mentalność, sposoby działania i rzeczywiste cele. Powstawało bowiem wiele wzajemnie zwalczających się partii, propagujących różne dziwne zasady i hasła. Każdy z tych demagogicznych przywódców uważał siebie za „jedynego zbawiciela narodu”. Dla przeforsowania swego punktu widzenia gotowy był przeciwstawić się całemu narodowi, a nawet poświęcić jego dobro. Zdarzały się nawet wypadki reneacji.

Wskazywał również na pewien aspekt łączący wszystkie te wzajemnie zwalczające się ugrupowania. Zgadzały się one ze sobą, gdy chodziło o zwalczanie Cerkwi greckokatolickiej, jeżeli ta nie pozwalała na jej instrumentalne traktowanie do celów politycznych²¹. Wzywał więc, aby zerwać z tymi przywódcami i patriotami, którzy nie trzymają się Chrystusa i Cerkwi katolickiej. Patriotyzm

¹⁸ *Послання пастирське Григорія Хомішина Єпископа Станіславівського до Духовенства своєї Єпархії о царстві Божом на землі*. Станіславів 1913, s. 31.

¹⁹ *Українська Проблема*. s. 10.

²⁰ Tamże, s. 41-42.

²¹ Tamże, s. 11.

i narodowa praca bez Boga i przeciw Bogu są bowiem grzechem przeciw narodowi²². Tam gdzie nie ma prawdziwej wiary patriotyzm nie tylko, że nic nie może, ale przeciwnie, przywiedzie naród do zguby²³. Zwracał także uwagę, że wystarczy przyjąć niezgodne z zasadami nadprzyrodzonej wiary i pozytywnej moralności założenie o patriotyzmie, żeby w dalszych konsekwencjach dać się zwieść złudnym hasłom i zejść na manowce błędnego nacjonalizmu²⁴. Potępiał nacjonalizm jako swoistą religię. Wskazywał na sprzeczności między hasłem „Ukraina ponad wszystko” a zasadami wiary katolickiej.

Sprzeciwiał się by samo słowo „naród”, „narodowa sprawa” czy „narodowe dobro” stawały się absolutną dewizą zastępującą nie tylko formę ale i wszelką treść. W imię tych bowiem haseł ludzie dawali nieograniczony posłuch i wiarę bez zastrzeżeń tym, którzy posługiwali się tymi hasłami. Piętnował pogański charakter nacjonalizmu, przejawiający się w etyce nienawiści, która każe nienawidzić ludzi tylko dlatego, że są innej narodowości a pomoc i okazywanie im miłosierdzia uznaje się za zdradę narodu. Uważał, że ten rodzaj nacjonalizmu posiada już cechy satanistyczne²⁵.

Do głównych ośrodków propagowania nacjonalizmu ukraińskiego należały w okresie międzywojennym organizacje oświatowe „Proświta” i „Ridna szkoła”. Towarzystwo „Proświta” budziło w początkach swego istnienia ogólny zachwyty. Nie szczędzono trudu dla jego spopularyzowania i poszerzenia. Duchowieństwo materialnie wspierało jego rozwój. „Proświta” wykonała olbrzymią pracę kulturalno-oświatową swymi wydawnictwami w formie książeczek oświatowych a wśród nich nawet religijnej treści. Z czasem jednak zeszała na pozycje liberalizmu i jej oddziaływanie okazało się negatywne. Czytelnie „Proświty” w parafiach stały się ośrodkami krzewienia radykalizmu i nacjonalizmu. Stanowiły zagrożenie dla normalnej pracy duszpasterskiej²⁶. Podobne niebezpieczeństwo niosła ze sobą działalność „Ridnej Szkoły”. Chomyszyn apelował do duchowieństwa, aby podjęło działania zmierzające do sprowadzenia tej instytucji na pozytywną drogę albo doprowadziło do powstania ukraińskich szkół katolickich, celem przeciwstawienia się w ten sposób destrukcyjnej działalności „Ridnej Szkoły”. Władyka przestrzegał duchowieństwo przed sugerowaniem się tym, że niektóre koła „Ridnej Szkoły” są kierowane przez ludzi wierzących, gdyż i tak nie ma to wpływu na wzmacnianie się w nich ducha katolickiego. Ośrodki nacjonalistyczne chciały doprowadzić do tego, by „Ridna Szkoła” była bezkonfesyjna i w tym celu odrzucały postulaty biskupów dążących do wpro-

²² *О допустях Божих в часі війни*. s. 17.

²³ *Посланіє пастирське Григорія Хомишина Єпископа Станіславівського до Духовенства і Вірних своєї Єпархії о дусі віри*. Станіславів 1913, s. 25.

²⁴ *Українська Проблема*. s. 14-16.

²⁵ Tamże, s. 38-39.

²⁶ Tamże, s. 19.

wadzenia w skład głównego wydziału tego stowarzyszenia delegatów ordynariatu pochodzących z nominacji.

Bp Chomyszyn apelował do duchowieństwa, by dołożyło wszelkich starań, mających na celu uzdrowienie tych organizacji. Pragnął, aby rozwijały się one na trwałych i pozytywnych katolickich zasadach, i nie prowadziły szkodliwej dla narodu działalności. W związku z tym, że instytucje te były najpopularniejsze w społeczeństwie ukraińskim i zarazem bardzo konieczne dla prowadzenia działalności oświatowej, wskazywał duchowieństwu na błędną i niebezpieczną drogę, jaką podążały te narodowe organizacje. Nie występował przeciw nim jako takim, ale wskazywał, że prawdziwie będą służyły narodowi tylko wtedy, gdy w swej działalności będą się kierowały zasadami moralności katolickiej. Można powiedzieć, że trwała swoista walka pomiędzy ordynariuszem Stanisławowa a przywódcami nacjonalistycznymi o opanowanie tych instytucji. Bp został oskarżony o przestępstwo obrazy narodowego majestatu oraz o próbę naruszenia prawa narodowych organizacji.

Zebrania „Ridnej Szkoły” w 1931 r. stały się miejscem napastliwych i znieważających wystąpień skierowanych przeciw niemu. Za tego typu akcjami stała oczywiście nacjonalistyczna góra. Chomyszyn postawił więc tym prowodyrom zarzut politycznej głupoty. Przyrównał ich działania do dawnego Zaporozża, które klaskało z radości, gdy ich wódz był obrzucony błotem. Uznał to postępowanie nacjonalistów za jedną z głównych przeszkód na drodze do osiągnięcia suwerenności²⁷.

Przedmiotem szczególnej troski bpa Chomyszyna była postawa duchowieństwa. Z bólem stwierdzał, że kler – sumienie narodu, które ma nieustraszenie upominać i używać wszystkich możliwych środków do uleczenia narodu i wprowadzać ruch narodowy w prawidłowe koryto, a wszystko co w tym ruchu negatywne, szkodliwe i niebezpieczne usuwać, nie tylko nie spełnia swego zadania, ale sam dał się porwać temu niezdrowemu nacjonalizmowi, stając się przez to ślepym przewodnikiem ślepych. Oskarżył duchowieństwo, że zachwycone gorączką szowinizmu samo jeszcze bardziej podsyca go w narodzie²⁸. Księża grekokatolicki wygłaszali kazania o treści skrajnie nacjonalistycznej, szerząc wśród ludności ukraińskiej hasła separatystyczne²⁹. Zdarzało się, że kapłan nie ogłosił listu biskupa albo opuścił jakieś miejsca, bo sprzeciwiały się jego poglądom partyjnym³⁰.

²⁷ Tamże, s. 19-25.

²⁸ Tamże, s. 54.

²⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Zespół Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Departament V Wyznań Religijnych. [Wyciągi z miesięcznych sprawozdań sytuacyjnych województw dla MSW przesłane do wiadomości MWRiOP, 1922-1939, brak paginacji], sygn. 384. Sprawy wyznaniowe. Działalność kleru grekokatolickiego.

³⁰ *О царстві Божом на землі*. s. 22,31.

Bp Chomyszyn ubolewał, że zakrystia, plebania a nawet ambona i konfesjonał stawały się punktem oparcia czy nawet placówką wojującego nacjonalizmu. Prosił, by księża sprzeciwili się aktom gwałtu, sabotażu i terrorowi, a nie przyjmowali tego w milczeniu lub co gorsza, nie dawali takiemu postępowaniu moralnego poparcia. Wskazywał na przepaść, jaka powstaje w wyniku takiej postawy duchowieństwa, pomiędzy katolicyzmem łacińskim a greckim, tak groźną dla jedności Kościoła Powszechnego³¹. Szczególny ból sprawiali biskupowi Chomyszynowi ci kapłani, którzy gotowi byli podporządkować interesy Cerkwi interesom narodu, szkodząc tym w rzeczywistości nie tylko Cerkwi, ale i narodowi. Interesy narodu są bowiem tylko wtedy zabezpieczone, gdy respektowany jest ład Cerkwi.

Zdarzało się, że kapłani greckokatolickcy popierali prasę głoszącą poglądy wrogie Cerkwi katolickiej. Mimo tej serwilistycznej postawy wobec nacjonalistów, duchowieństwo było pozbawione stanowiska i wpływów. Zeszło ono wręcz do podrzędnej roli. W duchowieństwie liderzy nacjonalizmu widzieli tylko agitatorów na rzecz idei nacjonalizmu. Gdy jednak było ono niewygodne, zwłaszcza gdy należało podjąć jakieś decyzje w kwestiach narodowych, odsuwano je. Duchowieństwo stawało się często parawanem dla knońców nacjonalistycznych przywódców, by ukryć przed społeczeństwem prawdziwe cele realizowanej przez nich polityki³². Ordynariusz Stanisławowa starał się uzmysłowić duchownym, jak tragiczne mogą być skutki ich postawy. Zwracał uwagę, że mimo gorliwej służby na rzecz nacjonalizmu, wszelka cerkiewna akcja spotyka się tylko z obcością i wrogością, a sprawy wiary i religii uważa się za nieproduktywne³³. Chciał, aby duchowni zrozumieli jak instrumentalnie jest traktowana Cerkiew, a oni sami mają o tyle znaczenie, o ile dają materialne ofiary na narodowe cele i zagarniają naród w sieci nacjonalistycznych wyborów. Nawet bp był tylko wtedy uznawany, gdy godził się na rolę pomocnika wszelkich nacjonalistycznych przywódców i słuchał ich dyktatu we wszystkich sprawach łącznie z cerkiewnymi³⁴. Chomyszyn przestrzegał duchownych, że gdy spełnią zadania wyznaczone przez liderów nacjonalistycznych, a ci wzrosną w siłę, to następnym celem ataku nacjonalistów staną się sami duchowni³⁵.

Szowinistyczna gorączka wdzieraa się nawet w seminaryjne mury. Alumni pierwszego nawet roku, pod wpływem inspiracji z zewnątrz, zwoływali potajemnie wiece i demonstracyjnie uchwalali, aby udać się do katedry w dniu 1 listopada, czyli w rocznicę proklamacji Zachodnio Ukraińskiej Republiki Ludo-

³¹ H. Łubieński, *Kościół greckokatolicki w województwach południowo wschodnich*. Warszawa 1935, s. 18-19.

³² *Українська Проблема*. s. 55-58.

³³ Tamże, s. 16.

³⁴ Tamże, s. 17.

³⁵ *Українська Проблема*. s. 25.

wej, aby odprawić modły w intencji poległych w wojnie z Polską ukraińskich bojowców. Nabożeństwo było jednak tylko pretekstem, gdyż w rzeczywistości chodziło o zorganizowanie demonstracji. Wobec tych kleryków, którzy sprzeciwiali się tego typu akcjom stosowano bojkot towarzyski. Po uchwaleniu wiecu wysyłano delegację do rektora, by zgodził się na demonstracyjny pochód do katedry. Tego typu działania Chomyszyn traktował jako wykroczenia przeciwko dyscyplinie seminaryjnej, a główni agitatorzy w takich wypadkach byli usuwani z seminarium³⁶.

Ordynariusz Stanisławowa stanowczo sprzeciwiał się instrumentalnemu traktowaniu Cerkwi i używaniu jej autorytetu do działań politycznych. Szczególnie podkreślał to w związku z powstałą w Stanisławowie Naczelną Radą Ukraińców Stanisławowa (BPYC), która miała spełniać rolę areopagu rozstrzygającego wszelkie „narodowe sprawy” w odniesieniu do towarzystw ukraińskich czy pojedynczych ludzi. Po ukonstytuowaniu się Naczelnej Rady do ordynariusza stanisławowskiego przybyła delegacja z wiadomości o powołaniu owej Rady. Biskupa postawiono wobec faktu dokonanego. Miał go tylko przyjąć do wiadomości. Zażądano również, by pozwolił wejść do niej kapłanom, których Rada wybierze. Tego typu dyktat został przez biskupa Chomyszyna stanowczo odrzucony. Odmówił Radzie prawnych podstaw istnienia, a próbę podporządkowania sobie organizacji o katolickich poglądach uznał za uzurpację. Delegacji jednoznacznie oznajmił, że powołania „Naczelnej Rady” nie przyjmuje do wiadomości i nie pozwolił do niej należeć kapłanom. Nie chciał dopuścić do tego, aby jego kapłani, jako członkowie „Rady” decydowali o sprawach między ordynariuszem a wiernymi i to z pozycji etyki liberalnej, sprzecznej z etyką katolicką. Zresztą zamierzeniem Naczelnej Rady było podporządkowanie sobie biskupa, z czego Chomyszyn zdawał sobie sprawę. Stanowczo więc zaprotestował przeciwko tego typu akcjom nacjonalistów. Jednocześnie przestrzegał przed zbyt pochopnym wynoszeniem na „ołtarze sprawy narodowej” ludzi uważanych nawet za bohaterów czy męczenników walki o wolność Ukrainy, gdyż może się później okazać, że hasła wolności i niepodległości Ukrainy były tylko zasłoną dymną. Protestował przeciw robieniu z cerkwi areny dla nacjonalistycznych antagonizmów. Chciał uświadomić wszystkim Ukraińcom, że w dobrze pojętym interesie narodowym nie leży narażanie autorytetu Cerkwi i czołowych osób życia religijnego dla spraw o wątpliwej wartości³⁷.

2. Biskup Hryhoryj Chomyszyn wobec konfliktu polsko-ukraińskiego

Etykę katolicką uważał biskup Chomyszyn za niezbędny fundament budowania narodu i państwa ukraińskiego. W pomijaniu prawa Bożego widział

³⁶ Tamże, s. 26-28.

³⁷ Tamże, s. 19-25.

główną przyczynę niepowodzeń wszelkich prób budowy suwerennej Ukrainy³⁸. Naród ukraiński w swych działaniach o swoje istnienie nie docenił jak należy czynnika religijnego, który jest najważniejszy. Z tego powodu wpływ Cerkwi nie pogłębił życia narodowego a liberalizm i rusofilizm przygłuszyły do reszty błogosławiony wpływ wiary i religii. Cerkiew i wiara zostały podporządkowane sprawom narodowym³⁹.

Problem – zdaniem Chomyszyna – sprowadzał się do bizantynizmu, w którym zrodził się i wyrósł naród ukraiński. Władcyka stanisławowski uważał, że bizantyzm orientalny wiąże Ukraińców ze „wschodnim trupem rosyjskim”. Przyjęcie chrześcijaństwa z Konstantynopola uważał za bardzo niekorzystne dla rozwoju swego narodu. Choć nie było wtedy jeszcze wprawdzie jawnej schizmy, to wiara była tam już zatruta jej zarodkiem. Z tej przyczyny naród zgodnie z urzędowym przykazem przyjął wiarę chrześcijańską i został ochrzczony, jednak we wnętrzu został pogański i prawie obcy dla katolicyzmu⁴⁰.

Chomyszyn uważał, że ta cywilizacja nie wytworzyła w narodzie ukraińskim prawidłowego autorytetu, jak również poszanowania i posłuchu dla niego, co stało na przeszkodzie do zrodzenia duchowego życia i wyższych idei. Ten brak autorytetu przyczynił się – zdaniem biskupa – do wytworzenia anarchii, głównego wroga narodu ukraińskiego. I chociaż nie brakowało wielkich i utalentowanych ludzi, to jednak anarchia nie pozwalała na zrealizowanie dążenia narodu ukraińskiego do stworzenia własnego, suwerennego państwa. Aby dobrze uzmysłowić swym rodakom tę prawdę, wskazywał na nieudaną próbę utworzenia państwa w roku 1918. Uważał, że także w tym przypadku do upadku zrywu narodowego doprowadziło odrzuceniem zasad wiary, gdyż górę wzięły elementy destrukcyjne⁴¹.

Bardzo surowej krytyce poddał Chomyszyn działania polityczne podjęte przez przywódców ukraińskich. Zarzucił im brak poważnej i rozumnej refleksji nad położeniem Ukraińców, którzy znaleźli się w państwie polskim. Stanowisko negacji państwa polskiego i niepodporządkowanie się prawom obowiązującym w tym państwie, uznał za przejaw politycznej głupoty. Uważał, że takie stanowisko przekreśliło możliwość uzyskania pewnych korzyści i jakiegoś polepszenia warunków rozwoju narodu ukraińskiego. Postawę zaślepienia i demagogię przywódców ukraińskich dążących wszelkimi siłami do wywołania konfliktu z państwem polskim, uznał za sprzeczne z interesem narodu ukraińskiego. Wskazał, że daje to polskim czynnikom państwowym i polskiej opinii

³⁸ *Пастырський лист Єпископа Григорія Хомишина всім людям доброї волі про політичне положення укр. народу в польській державі*. Stanisławów 1931, s. 3-4.

³⁹ *Послання пастырське Григорія Хомишина Єпископа Станіславівського до Духовенства і св'ятої інтелігенції о подвигах за добрі і св'яті справи*. Stanisławów 1916, s. 3-4.

⁴⁰ Там же, s. 12-14.

⁴¹ *Всім людям доброї волі*, s. 3-4.

społecznej podstawy do – jak to określił Chomyszyn – „krzyżowania narodu ukraińskiego”⁴². Wezwał przywódców nacjonalistycznych do opamiętania, by zrozumieli, że żadne państwo na świecie nie może tolerować, a tym bardziej zyczliwie traktować obywateli, którzy go nie chcą uznać, albo podporządkować się jego władzy. Dlatego wszelkie próby walki z posiadającymi swe państwo Polakami, którzy byli również silniejsi militarnie, uznał za niezgodne ze zdrowym rozsądkiem. Był Chomyszyn zwolennikiem polityki lojalności Ukraińców wobec Polski. Wszelką inną postawę uznał za niekorzystną dla narodu ukraińskiego⁴³.

W negacji państwa polskiego widział ordynariusz Stanisławowa niebezpieczeństwo nadejścia fali bolszewizmu. Nie wierzył bowiem, by Ukraińcy w tym okresie byli w stanie zbudować państwo na tyle silne, aby mogło przetrzymać najazd któregoś z państw sąsiedzkich. Był przekonany, że gdyby pod naciskiem ukraińskim Polacy wycofali się z Galicji, to natychmiast na ich miejsce weszliby bolszewicy, co skończyłoby się zniszczeniem duchowieństwa, inteligencji oraz deportacjami. Przestrzegał więc, by Haliczanie nie znaleźli się w takim położeniu jak ci Ukraińcy, którzy żyją na Ukrainie Radzieckiej skolektywizowanej i umierającej z głodu⁴⁴.

W polityce lojalności wobec państwa polskiego biskup widział główną zasadę prawdziwej polityki ukraińskiej, gdyż pozwalało to domagać się od państwa należnych praw, które były konieczne do prawidłowego rozwoju narodu. Poza tym uważał, że tego typu polityka spowoduje ustanie represji ze strony państwa wobec Ukraińców. Dzięki temu naród ukraiński osiągnie warunki do prowadzenia pozytywnej działalności na wszystkich polach narodowego życia. Starał się uświadomić swym rodakom, że silne i zabezpieczone państwo polskie zgodne jest z interesem narodowym Ukraińców, gdyż stwarza ono szanse rozwoju dla wszystkich obywateli, a więc i dla rozwoju narodowego Ukraińców. W prowadzeniu takiej polityki widział możliwość przysposobienia się Ukraińców do utworzenia własnego państwa, gdy pozwolą na to polityczne okoliczności⁴⁵.

Ubolewał Chomyszyn nad brakiem mądrych, rozważnych i doświadczonych ludzi, którzy by prowadzili rozsądną politykę narodową. Sprzeciwiał się wszystkim tym, którzy głosili zasadę „wszystko albo nic”, jak również prowadzącym politykę serwilistyczną. Od polityków domagał się nie tylko czystych rąk i dobrej woli, ale i rozwagi, by nie pozwalali się porwać sentymentalności czy nastrojowi chwili. Stwierdził, że odpowiednia polityka to nie demagogiczny krzyk czy agitacja, lecz mądrość oraz wszechstronna i rozumna orientacja oraz panowanie rozumu i rozwagi. Prawdziwa polityka, to uznanie prymatu dobra ogółu

⁴² Tamże, s. 5.

⁴³ Tamże, s. 6-7.

⁴⁴ Tamże, s. 25-26.

⁴⁵ Tamże, s. 23-25.

nad swym własnym interesem. Prawdziwy polityk – zdaniem Chomyszyna – to człowiek kierujący się zasadami wiary katolickiej i to nie tylko w życiu prywatnym⁴⁶, lecz również w życiu publicznym. Wzywał liderów życia narodowego, aby należycie spojrzeli na rzeczywistość i wyciągnęli naukę z dotychczasowego błędnego prowadzenia spraw narodowych i zamiast pryncypialnej opozycji, zastanawiali się nad sposobem wyjścia z nieszczęsnego położenia⁴⁷. Chciał, aby naród zrozumiał, że w dużej mierze sam ponosi odpowiedzialność za swój tragiczny los, gdyż mimo przegranej wojny z Polską, nie zdobył się na podjęcie pozytywnej pracy na polu życia narodowego. Zaś swą niezdarnością i krótkowzrocznością nierozumnej opozycji oraz bezustannymi prowokacjami i politycznym nietaktem doprowadził do tego, że Europa pozostawiła go Polsce⁴⁸.

Biskup Chomyszyn stanowczo sprzeciwiał się stosowaniu terroru i sabotażu, jako środka w politycznej walce o suwerenne państwo⁴⁹. Ten sposób walki uznał za szkodliwy dla swego narodu, gdyż nie tylko nie dawał żadnych szans na zbudowanie niepodległej Ukrainy, ale jeszcze pogarszał i tak już niedobre położenie narodu⁵⁰. Jednoznacznie potępił wszelkie tajne organizacje stosujące terror, choćby nawet czyniły to w imię patriotyzmu. Bardzo często do tego typu akcji wciągano młodzież, wykorzystując jej wrażliwość na wszelkie przejawy niesprawiedliwości. Wszystkich tych, którzy stosując demagogiczne hasła sprowadzali młodzież na drogę terroryzmu, uznał za największych wrogów ukraińskiego narodu, deprawujących młode pokolenie. Apelowal więc do wszystkich, którym droga była przyszłość Ukrainy, by w imię miłości do narodu, przeciwstawili się tej zbrodni dokonywanej na duszy ukraińskiego narodu. Uważał bowiem, że młodzież ma uczyć się i pracować, by wyrobić w sobie stały charakter, aby w przyszłości mogła wziąć w swe ręce losy narodu. Staral się wytłumaczyć Ukraińcom, że nie wystarczy zniszczyć państwo polskie, aby zbudować państwo ukraińskie. Powołał się przy tym na wydarzenia historyczne. Chociaż w XVIII wieku pod ciosami zaborców upadło państwo polskie, to nie spowodowało to narodzin państwa ukraińskiego. Chomyszyn zresztą nie widział szans na przetrwanie państwa zbudowanego drogą terroru. Był przekonany, że w państwie powstałym w wyniku przemocy, przy użyciu środków niezgodnych z Ewangelią i miłością do drugiego człowieka, wytworzy się system anarchiczno-konspiratorski, który prędzej czy później obróci się przeciw temu państwu i jego twórcom⁵¹. Przestrzegał swoich braci Ukraińców, by nie pozwo-

⁴⁶ Tamże, s. 20-22.

⁴⁷ *Українська Проблема*. s. 44-45.

⁴⁸ Tamże, s. 155.

⁴⁹ H. Chomyszyn, *Nieznany list*. S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Drugiej Rzeczypospolitej*. Chrześcijanin w świecie, 21: 1989, nr 7-8, s. 57-74.

⁵⁰ *Українська Проблема*. s. 170.

⁵¹ *Всім людям доброї вол.* s. 8-9.

lili się nigdy Polakom sprowokować, gdyż jest to oznaką słabości ducha, a czynnikiem państwowym daje powody do silniejszego atakowania. Prosił, by pamiętali, że silniejszy często tylko czeka na to, aby słabszego przeciwnika wyprowadzić z równowagi, żeby go potem zaatakować⁵².

Władyka stanisławowski uważał, że naród ukraiński nie był w tamtym okresie wystarczająco dojrzały, aby zdobyć się na swoje własne państwo. Uzasadniał to faktami z dalekiej przeszłości. Chodziło mu głównie o rok 1918. Choćby małe narody osiągnęły wtedy swoje suwerenne państwa to wielki, wielomilionowy naród ukraiński, nie zdołał tego uczynić⁵³. Wskazywał na naiwność Ukraińców, którzy sądzili, że Lloyd Georg może zrealizować ich wielkie marzenie. Tymczasem nie tylko nie zbudowano państwa, ale zmarnowano życie tysięcy doborowej młodzieży⁵⁴. Chciał Ukraińcom uświadomić fakt istotny: trudno państwo stworzyć, ale jeszcze trudniej tym państwem kierować. Radził więc, by na jakiś czas zrezygnować z idei Wielkiej Zjednoczonej Ukrainy, a skupić się na Galicji, którą uważał za Piemont dla przyszłej Ukrainy. Zamiast fantazji i sentymentów, zalecał realną ocenę rzeczywistości. Wierzył, że gdy uda się opanować życie społeczne i kulturalne oraz polityczne w Galicji, gdy Galicja stanie się wolna, to wtedy uda się uratować Ukrainę Zadnieprzańską⁵⁵. Dlatego wzywał do duchowej konsolidacji narodu, by poprzez twórczą i pozytywną pracę ustrzec przed zmarnowaniem i jednocześnie wzmocnić wszystkie żywotne siły narodu. Gdyż – jak uczył – naród nie upadnie od obcego przeciwnika, ale sam od siebie. Może być głębioń i prześladowany, ale jeżeli duchowo jest zdrowy i zbierze wewnętrzną twórczą siłę, to przetrwa każde zło i przy sprzyjającej okazji może w pełni odżyć i rozwinąć się. Natomiast naród nie skonsolidowany, nawet gdyby udało mu się osiągnąć niepodległość i tak musi zginąć⁵⁶. Podtrzymywał swoich rodaków na duchu w trudnych chwilach. Zachęcał do trwania w nadziei, bo naród, który zrzeka się idei i nadziei swojego suwerennego państwa, nie jest wart istnienia na świecie. Wzywał Ukraińców, by zrobili wszystko to, co nakazuje konieczność, wszystko to, co w tamtych warunkach było możliwe do osiągnięcia. Jak przystało na ojca narodu, zachęcał do skonsolidowania wszystkich sił, aby byli przygotowani na tę chwilę, gdy zegar historii wybije godzinę narodzin ich państwa. Przestrzegał, by ta wielka chwila nie zastała ich nieprzygotowanych, gdyż ich los może być wtedy jeszcze bardziej okrutny, niż pod koniec pierwszej wojny światowej. Wierzył, że jeżeli będą na tę chwilę przygotowani, a Boża Opatrzność wstawi się, aby powstało ukraińskie państwo ukraińskie, to wtedy choćby nie tylko Polska, ale cały świat się przeciwstawił to i tak spełni się ich

⁵² Tamże, s. 23.

⁵³ Nieznany list, s. 26.

⁵⁴ *Українська Проблема*. s. 73.

⁵⁵ *Всім людям доброї волі*. s. 23.

⁵⁶ Tamże, s. 19.

wielkie marzenie. Nie przesądzał tylko formy istnienia tego państwa. Czy będzie ono w jakimś związku z Polską, czy też będzie samodzielne, pozostawiał rozstrzygnięcie tego problemu przyszłości⁵⁷.

Biskup Chomyszyn nie poprzestawał jednak tylko na krytyce działania swego narodu. Sprzeciwiał się również metodom stosowanym przez czynniki państwowe wobec Ukraińców. Zaaapelował o godne traktowanie obywateli – Ukraińców. Uważał – nie próbując tym usprawiedliwiać błędów strony ukraińskiej – że państwo polskie przyczyniło się w dużej mierze do wzrostu fali sabotażu i terroru. Oskarżał część polskiego społeczeństwa o szowinizm i dążenie do asymilacji Ukraińców. Wskazywał na wypowiedzi niektórych polskich polityków wykorzystujących łamy prasy do lansowania takiego programu⁵⁸. Przestrzegał Polaków przed prowadzeniem polityki asymilacji, gdyż uważał, że nie tylko nie rozwiąże to problemu ukraińskiego, a jedynie spowoduje powstanie w państwie polskim jątrzącej rany, co w konsekwencji może przyczynić się do tragicznej w skutkach katastrofy⁵⁹. Protestował przeciwko pacyfikacjom. Tłumaczył Polakom, że takie traktowanie Ukraińców przyniesie samemu państwu polskiemu tylko kolejne problemy, zaś w narodzie ukraińskim rozbudzi żal i rozgoryczenie⁶⁰. Przyznawał władzom polskim prawo występowania przeciw destrukcyjnym siłom ukraińskim, lecz sprzeciwiał się krzywdzeniu niewinnych ludzi⁶¹. Przekonywał, że uzdrowienie i podźwignięcie narodu ukraińskiego, leży również w interesie Polski.

Tak jak w ludzkim organizmie wstrzymanie procesów biologicznych powoduje jego śmierć, tak również w państwowej budowli – która jest żywą budowlą, złożoną z żywych ludzi – obywateli, którzy chcą żyć i rozwijać się – wstrzymanie życia i rozwoju jego pojedynczych części, powoduje ich gwałtowną reakcję i zniszczenie organizmu państwowego. Poza tym nie leży w interesie państwa, by jego obywatele byli lojalni z musu, ale należy dążyć do tego, by taką postawę przyjęli z własnej woli. Przypomniał Polakom ich własną historię. Ile razy Polska zlekceważyła Ukrainę, tyle razy musiała za to zapłacić. Przestrzegał władze polskie by swym nierozważnym postępowaniem nie przyczyniały się do podsycania gorączki szowinizmu. Może to bowiem spowodować, że naród ukraiński popadnie w paroksyzm bólu i zdobędzie się na jakiś nierozważny krok. Rozbije sobie przy tym głowę o mur, lecz spowoduje również upadek państwa polskiego. W Polsce widział biskup Boży bicz smagający Ukraińców za ich winy, dla podźwignięcia i uzdrowienia narodu ukraińskiego. Przestrzegał jednak, że jeżeli Polska nie zrozumie swego zadania i nadużyje swej władzy,

⁵⁷ Tamże, s. 28.

⁵⁸ Tamże, s. 10.

⁵⁹ Tamże, s. 18.

⁶⁰ Tamże, s. 17.

⁶¹ *Українська Проблема*, s. 162.

to postanowienie Boże może ten bicz obrócić przeciw niej samej⁶². Władyka zarzucał Polakom traktowanie Ukraińców jak obywateli drugiej kategorii, nie-mał wyjętych spod prawa. Domagał się respektowania zobowiązań międzynarodowych w tym autonomii dla Galicji Wschodniej.

Do istotnych punktów spornych pomiędzy społecznością ukraińską, a państwem polskim w okresie dwudziestolecia, należała sprawa szkolnictwa. Biskup Chomyszyn miał w tej kwestii poważne zastrzeżenia. Zwrócił uwagę, że choć Ukraińcy własnym kosztem wybudowali ośrodki oświatowe, to jednak stawia się im przeszkody w realizowaniu programu nauczania, który by służył właściwemu kształtowaniu narodu ukraińskiego. Domagał się poszerzenia szkolnictwa średniego i wyższego. Protestował przeciw wszelkim próbom likwidacji tych szkół. Uważał, że w tej dziedzinie Ukraińcy zostali skrzywdzeni przez państwo polskie. Przyrównywał w tym celu ilość szkół ukraińskich w państwie polskim, z ilością tych szkół w monarchii austro-węgierskiej, co wypadło na niekorzyść państwa polskiego. W państwie polskim zniesiono bowiem wszystkie katedry ukraińskie we Lwowie, rozwiązano część szkół średnich z tysiąca szkół narodowych ostało się jakieś 600 utrakwistycznych. Miał również poważne zastrzeżenia co do traktowania instytucji cerkiewnych, charytatywnych i religijnych. Zdarzały się bowiem przypadki wykorzystywania przepisów prawnych do utrudniania działalności ochronek, prowadzonych przez zakonników. W ochronkach tych przebywały dzieci porzucone, lub których rodzice zajęci poza domem, nie mogli się nimi opiekować. Instrumentalnie traktowano niektóre przepisy dotyczące higieny i zaplecza dydaktycznego. Zdarzały się nawet wypadki zamknięcia takich ochronek. Cerkwi ani społeczeństwa ukraińskiego nie było stać na spełnienie niektórych wymogów. Ale jednak dzieci te znajdowały tam schronienie i mogły żyć. Bp Chomyszyn błagał więc polskie władze, by pozwoliły ukraińskim dzieciom spokojnie egzystować. By zimą mogły mieć chleb i dach nad głową. Zwracał przy tym uwagę, że w polskich instytucjach na podobne niedomagania patrzono przez palce⁶³. Protestował przeciw ponizaniu duchowieństwa greckokatolickiego przez organa administracji państwowej. Sprzeciwiał się szykanowaniu przez nakładanie aresztu, lub kar groszowych za prowadzenie korespondencji z urzędami w języku ukraińskim⁶⁴.

Ordynariusz Stanisławowa domagał się, by traktowano Ukraińców jako obywateli, którzy mają nie tylko obowiązki, ale i prawa. By dostrzeżono w nich ludzi stworzonych na Boży obraz i Boże podobieństwo. Chciał, aby uznano prawo narodu ukraińskiego do rozwoju i nie przeszkadzano w kultywowaniu tradycji narodowych. Prosił, by nie deptano ich narodowej godności i nie wyśmiewano tego, co jest im drogą. Wzywał władze polskie do uznania prawa

⁶² Tamże, s. 165-166.

⁶³ *Всім людям доброї волі*. s. 11-13.

⁶⁴ Tamże, s. 13.

narodu ukraińskiego do rozwoju i stworzenia warunków, w których mógłby kultywować swoje tradycje. Występował przeciwko publikowanym w polskich czasopismach, czasem nawet kościelnych, głosom, że Ukraińcy w Polsce nie są autochtonami, ale przybyszami⁶⁵.

Władka Hryhoryj przy całej swej miłości do narodu ukraińskiego, nigdy nie zapomniał o swym kapłańskim powołaniu. Ubolewał nad tragedią nienawiści między Ukraińcami i Polakami. Nad atmosferą wrogości i bezdennej nienawiści między Ukraińcami i Polakami. Nad tragiczną wojną prowadzoną na śmierć i życie⁶⁶. Pragnął, aby splecione przez historię dwa narody porzuciły niszczącą wszystko nienawiść i zdołały sprawiedliwie uporządkować wszystko, co stoi na drodze do pojednania. Aby mrok, który zaległ w duszach Polaków i Ukraińców, został rozproszony przez światło Bożej miłości⁶⁷.

Po śmierci, w dniu 1 listopada 1944 r., metropolity Szeptyckiego, bp Chomyszyn wystosował list pasterski do wiernych, nawołujący do konsolidacji polsko ukraińskiej. Niestety, list ten nie znalazł posłuchu wśród wiernych⁶⁸.

DIE EINSTELLUNG DES BISCHOFES HRYHORYJ CHOMYSCHYN WEGEN DEN UKRAINISCHEN NATIONALISMUS

Zusammenfassung

Der Nationalismus gestaltete sich um die XIX. und XX. Jahrhundertswende. Die theoretischen Grundlagen dieser Bewegung wurden von Mykola Michnowskij und Dmytro Doncow (Mytko Schelkoporow) erarbeitet. Im Jahre 1900 gab Michnowskij in Kijew eine Broschüre unter dem Titel „Samostijna Ukraina“ („Selbständige Ukraine“) heraus, und 1917 bearbeitete er die sogenannte Zehn Gebote der ukrainischen Nationalisten. Der Hauptgedanke Michnowskyjs war das Stichwort: „Ukraine nur für die Ukrainer“. Sein Ziel wurde die Gegenüberstellung der Ukrainer gegen allen anderen Nationalitäten – Russen, Polen und Juden, die als Feinde des ukrainischen Volkes angesehen waren, gegenüberzustellen. Die Arbeiten von Michnowskij waren das Ausgangsmaterial für die gedeihende Idee der ukrainischen Nationalismus, die später Dmytro Doncow als deutlich faschistische entwickelt hat. Aber zwischen dem Nationalismus von Michnowskij und Doncow war ein deutlicher Unterschied. Der aktive (integrale) Nationalismus Doncows, im Gegenteil zum Michnowskij, als Ziel den Entzug allen anderen ethnischen Minderheiten hatte. Seiner Meinung nach sollte man das ukrainische Land von der sozialen und politischen Herrschaft der Fremden befreien.

⁶⁵ Tamże, s. 14-15.

⁶⁶ *Українська Проблема*. s. 160.

⁶⁷ *Всім людям доброї волі*. s. 32-33.

⁶⁸ A. Korman, *Pięte Przykazanie Boskie: Nie zabijaj. Nieukarane ludobójstwo dokonane przez ukraińskich szowinistów w latach 1939-1945*. Londyn 1990, s. 19.

Der ukrainische Nationalismus entstand in Galizien, wo für die Ukrainer die griechisch-orthodoxe Kirche herrschte, auf derer Spitze der Erzbischof Scheptycki stand. Die Organisation des Ukrainischen Nationalisten hat alles getan, um für ihre Politik die ganze griechisch-orthodoxe Geistlichkeit einzunehmen. M. Dzerowitz schrieb im Brief zum Bischof Hryhoryj Chomyschyn, dass diese Organisation die christliche Ideologie mit dem Gedankengut des gesunden, schöpferischen christlichen Nationalismus in Einklang bringt. Das hat den Bischof nicht überzeugt, weil der von dieser Organisation betroffene Terror im Wege stand, und das konnte nicht mit dem christlichen Leben vereinigt werden. Außerdem Chomyschyn stimmt damit nicht zu, dass man die Ostkirsche mit der ukrainischen nationalen Bewegung gleichen kann. Nach seiner Meinung kann man die griechisch-orthodoxe Glaube nicht zu den irdischen Ideen benutzen, weil sie nur als ein Ritus der katholischen Kirche ist. Den Grund der Entstehung des ukrainischen Nationalismus sah Hryhoryj Chomyschyn, der griechisch-orthodoxe Bischof von Stanislawow, in den Menschen, denen man den großen Verdienst in der nationalistischen Bewusstmachung der Ukrainer anrechnen konnte. Er meinte, dass das Erwachen führte auf dem Grund durch, der noch nicht tief mit dem katholischen Glauben verwurzelt war. Zu den Aktivisten zählt Chomyschyn den Taras Schewczenko, Michael Grogomil und Ivan Franko. Obwohl er diese Personen als sehr wichtig für die Bildung des Nationalismus erachtet, war er der Ansicht, dass diese Aufklärung keine positive Richtung gab und das war nicht auf zuträglichen Prinzipien der katholischen Sittlichkeit gestützt. Er warf ihnen vor, sowohl die Werbung des rationalen Wesen für Rationalität und Verherrlichung des Hasses für den Volksgegner, als auch die Einführung der gottlosen, materialistischen Philosophie, das die Rückbildung des Streben zu den hohen und edlen Ideen verursachte.

Bischof Chomyschyn hielt die Liebe zu seinen Volk für einen der grundsätzlichen Pflicht der Menschen, die als den Gottesrechten herausgehen. Lehnt den Nationalismus als widersprüchlich mit der echten, heiligen und edelmütigen Liebe zu seinem Volk. Als die größte Irre des menschlichen Geistes, schlimmer als das Heidentum, stellte er die Meinung, dass man die Nation wichtiger als Gott halten könnte.

Der Bischof von Stanislawow widersprach sich dem Naturalismus als der größten Entartung des menschlichen Intellektes, zeigte auf die Gefährdung der Nation, die von dieser Krankheit befasst ist. Als die größte Bedrohung fand er den Zusammenbruch des nüchternen und begründeten menschlichen Autorität. Wenn auch der menschliche Autorität sinkt, gibt es keine gemeinsame, beträchtliche und positive Prinzipien, die die Menschen zum Bau ihrer Zukunft führen.